

DYPLOMACI WENECCY W RZECZYPOSPOLITEJ XVII WIEKU

Dyplomaci Najjaśniejszej Republiki Wenecji przybywali do Rzeczypospolitej w XVII wieku, przede wszystkim w celu nakłonienia do walki przeciwko Turcji, której ofensywa w Europie narastała od poprzednich stuleci. Zdobywca Konstantynopola (1453), sułtan Mehmed II (1451–1481), rozpoczął z sukcesem podbój Europy Południowo-Wschodniej, Azji Mniejszej i Afryki Północnej¹. Potęgę osmańską ugruntował Sulejman II, nazwany Wspaniałym (1520–1566), dochodząc na Półwyspie Arabskim do Jemenu i Zatoki Perskiej, a nawet do wybrzeży Indii. Z Egiptu Turcy wyruszyli ku zachodowi. Algieria i Tunezja stały się posiadłościami wasalnymi, Trypolitania włączona została do Imperium Ottomańskiego. Podboje na Bliskim Wschodzie arabskim stanowiły część polityki tureckiej, a ekspansja w kierunku Algierii i Tunezji, zdaniem Zbigniewa Wójcika, były ściśle powiązane z europejską polityką Osmanów². W roku 1521 armia Sulejmana zdobyła Belgrad, najważniejszą twierdzę broniącą dostępu do Węgier. W rok później Sulejman podbił siedzibę Kawalerów św. Jana – Rodos. Turcy uderzyli na Węgry, doszło do starcia pod Mohaczem, gdzie poległ młody król węgierski Ludwik II Jagiellończyk (1516–1526). W 1529 roku armia turecka po raz pierwszy stanęła pod murami Wiednia. Austria i Wiedeń ocalały dzięki mobilizacji Rzeszy i koncentracji wojsk Karola V³.

Francja natomiast, rywalizująca z Habsburgami, podpisała w roku 1536 formalny traktat przyjaźni z Imperium Ottomańskim. Do potęg zainteresowanych walką z Półksiężycem dołączyła natomiast Republika Wenecji, która posiadała we władaniu wyspy we wschodniej części Morza Śródziemnego. Należał do nich Cypr, który w 1570 roku

¹ Temat artykułu wymaga w istocie szerszego omówienia, w tym miejscu zamiarem autorki jest zasygnalizowanie tematyki, która, należy mieć nadzieję, doczeka się w przyszłości gruntownego opracowania. T. Chynczewska-Hennel, *Zagrożenie tureckie w Europie – Jan III Sobieski i Stolica Apostolska*, w: *Odsiecz wiedeńska*, red. T. Chynczewska-Hennel, Warszawa 2011, s. 51–58; eadem, *Dyplomacja wenecka wobec Rzeczypospolitej XVII stulecia*, w: *Polska wobec konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XVI–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 275–282; T. Chynczewska-Hennel, *Kozaczyzna w relacjach dyplomacji papieskiej i weneckiej w pierwszej połowie XVII w.*, w: *Dyplomacja papieska wobec Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, Białystok 2016, s. 153–165; wszystkie odnośniki, by nie rozszerzać o szczegółową bibliografię, pozwolą Czytelnikowi dotrzeć do szerszej bibliografii.

² Z. Wójcik, *Historia Powszechna. Wiek XVI–XVII*, Warszawa 2001, s. 247–250.

³ Ibidem, s. 251; M. Jačov, *Europa i Osmanie w okresie Lig Świętych. Polska między Wschodem a Zachodem*, seria: Rozprawy Wydziału Filozoficznego, t. 98, Kraków 2001, s. 13–21.

został podbity przez sułtana Selima II (1566–1570). Ten sukces muzułmanów spowodował konsolidację zagrożonych państw europejskich: Stolicy Apostolskiej, Wenecji i Hiszpanii. Papież Pius V (1566–1572) zabiegał o utworzenie ligi świętej przeciwko Turcji, nie udało mu się namówić Niemiec, Moskwy, Francji, ani Polski, która zawarła przymierze z Turcją w roku 1553.

Siódmego października 1571 roku, u wejścia do Zatoki Korynckiej, pod Lepanto (obecnie Nafpaktos) doszło do słynnej bitwy, która zakończyła się klęską floty tureckiej, ale zdarzenie to nie pociągnęło za sobą dalszych sukcesów. Cypr pozostawał dla Wenecji utracony, ale Lepanto miało ogromne znaczenie dla Republiki św. Marka. Uwierzono, że Turków można pokonać⁴.

Co ciekawe, Wenecja znakomicie zarządzająca swym państwem, zainteresowana była kontaktami także o charakterze ekonomicznym. Kwestia importu polskiego zboża obok przedstawicieli holenderskich czy angielskich interesowała także Włochów, w tym wysłanników weneckich⁵. Oto przykład takich zainteresowań ambasadora weneckiego w Rzeczypospolitej końca XVI wieku, Pietra Duodo, przebywającego w Polsce za panowania Zygmunta III Wazy. W sprawozdaniu końcowym po odbyciu misji dyplomatycznej napisał między innymi:

Dziwnie jest, że Polacy, mając tyle portów nadmorskich, nie myślą nigdy o flocie, dziwno tym bardziej, że wszystko co do budowy i uzbrojenia okrętów potrzeba, posiadają w obfitości; taką mają ilość drzewa, lin, żelaza, że zapewniano mi, iż okręt od 800 beczek, nie kosztuje ich jak 10 000 talarów, Najjaśniejsza Rzeczpospolita nasza mogłaby mieć ze stron tych za niską cenę sto i dwieście okrętów, a przysławszy własnych cieśli, sposobem naszym nawy te budować by się mogły. Można by je naładować pszenicą, żytem, masztami i tak je do Wenecji wysłać⁶.

Pomijając nieścisłości tej relacji dotyczące na przykład floty bałtyckiej, polskie okręty wojenne pojawiły się na Bałtyku za czasów Zygmunta Augusta, warto zwrócić uwagę na zainteresowanie możliwościami transportu z portu nad Bałtykiem do Italii. Do listów ambasadora Duodo, datowanych 27 czerwca 1592 roku w Krakowie, załączono bardzo ciekawą ekspertyzę Giovan Battisty Ceki, który informował przełożonych o opłacalnej dla Wenecji, możliwości zakupu wołów hodowanych w Polsce. Corocznie, zdaniem autora informacji, można nabyć od piętnastu do osiemnastu tysięcy wołów i dodatkowo jeszcze z Podola od sześciu do ośmiu tysięcy tych zwierząt mniejszych rozmiarów. Szacuje ich cenę od dwunastu do osiemnastu florenów za roczną sztukę, w zależności od rozmiarów i wagi⁷.

Jeszcze inny charakter miały wizyty dyplomatów weneckich związane z różnego rodzaju uroczystościami królewskimi, dworskimi. Z pewnością warto przyjrzeć się bliższej znajomości, i wydaje się przyjaźni, z posłem weneckim Giovannim Tiepolo

⁴ A. Zorzi, *La Repubblica del Leone. Storia di Venezia*, Milano 2005, s. 343 i n.; W. Szyszkowski, *Wenecja. Dzieje Republiki 726–1797*, s. 208–211.

⁵ W tej kwestii szerzej pisze W. Tygielski, *Włosi w Polsce XVI–XVII wieku. Utracona szansa na modernizację*, Biblioteka „Więzi”, t. 178, Warszawa 2005, s. 137 i n.

⁶ P. Duodo, 1592 Zdanie sprawy przed senatem weneckim z poselstwa do króla polskiego, w: *Cudzoziemcy o Polsce. relacje i opinie*, wybrał i opracował J. Gintel, t. I: *Wiek X–XVII*, Kraków 1971, s. 182.

⁷ W. Tygielski, op. cit., s. 138–139.

(1585–1647), którego poznał królewicz Władysław, późniejszy król Władysław IV podczas swej podróży po Europie, którą odbył w latach 1624–1625⁸.

Tiepolo wspomina Stefan Pac (1587–1640) – towarzysz podróży królewicza. Pisze on w swym diariuszu pod datą 4 marca 1625 roku, że Tiepolo został komisarzem „do usłużenia Królewiczowi od Rzeczypospolitej [Wenecji – T.Ch.-H.]znaczony”⁹.

Przedstawiciel Najjaśniejszej Republiki swą pierwszą wizytę złożył w Rzeczypospolitej prywatnie, przybывая do Grodna w maju 1633 roku. Jak pisał w swym *Pamiętniku* Albrycht Stanisław Radziwiłł, Wenecjanin został zaproszony do Polski wcześniej i miał odpowiedzieć wówczas: „że przyjedzie wtedy, gdy ujrzy (naówczas królewicza) Władysława na ojcowskim królewskim stolcu. Dał na to rękę, a teraz słowo czynem poparł. Wdzięcznie przyjmowany przez króla i wszystkich, podarunkami, a także dwornością zyskał większą łaskę króla”¹⁰.

Ponownie przybył do Polski we wrześniu 1637 roku na uroczystości zaślubin i koronacji Cecylii Renaty. Jako przedstawiciel Republiki Wenecji podarunki, wraz z gratulacjami wręczał wówczas Georgius de Georgis¹¹, którego wspomina Radziwiłł¹², a także ówczesny nuncjusz Stolicy Apostolskiej Mario Filonardi¹³.

Kolejny pobyt Giovanniego Tiepolo w Rzeczypospolitej wiązał się z misją zmontowania ligi antytureckiej, powierzoną mu przez Senat Wenecji. Plany poszukiwania pomocy ze strony Wenecji zbiegły się z projektami wojny tureckiej Władysława IV¹⁴.

Wracając do kwestii zagrożenia tureckiego, należy przypomnieć, iż Polska stykała się z tym problemem stale od połowy XV wieku w związku z Mołdawią i Wołoszczyzną, które stanowiły obszar krzyżowania się wpływów tureckich i polskich. Pogorszenie stosunków nastąpiło w drugiej dekadzie XVII wieku. Wyprawy magnatów koronnych do Mołdawii, ingerencje w sprawach Wołoszczyzny, a nawet Siedmiogrodu, napady Kozaków na ziemie czarnomorskie, niszczące rejzy czambułów tatarskich – to wszystko powodowało tureckie wyprawy odwetowe. W obliczu poważnego zagrożenia tureckiego stanęła Polska w 1620 roku. Przyszła Cecora i śmierć hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Mobilizacja Sejmu Rzeczypospolitej spowodowała, iż wystawiono silną armię

⁸ Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji, oprac. A. Przyboś, Kraków 1977; zob. także dla przykładu: M. M. Ferraccioli, G. Giraud, *Respublica versus imperium, Morte di due Repubbliche (manoscritti riguardanti la Polonia nella Biblioteca del Museo Correr di Venezia)*, w: *Polonia 1795, Venezia 1797. Morte ed eredità di due Repubbliche*, a cura di H. Osiecka-Samsonowicz in collaborazione con A. Rabińska, Warszawa 2002, s. 382.

⁹ *Ibidem*, s. 375–376.

¹⁰ A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. 1: 1632–1636, przeł. i opr. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 308.

¹¹ Wśród wymienionych ambasadorów weneckich w wielu państwach europejskich i pozaeuropejskich w: *Relazione degli ambasciatori, Elenco dei testi pubblicati*, jako ambasadorów Wenecji Polsce w wieku XVII, wymieniono jedynie Zorzi [Georgius] Giorgio – 1638 oraz Morosini Angelo – 1685; *Storia di Venezia. Materiali per la ricerca*, http://venus.unive.it/ricedst/sdv/strumentiu/testi/relazioni/relazioni_amb.htm (dostęp 2010-06-05).

¹² A. S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 57–60, 63.

¹³ *Avviso ab secretario Marii Filonardi ad card. Franciscum Barberini, Varsaviae, 12 IX 1637*, w: *Acta Nuntiatarum Poloniae*, t. XX: *Marius Filonardi (1635–1643)*, vol. 2: 1 XI 1636 – 31 X 1637, wyd. T. Chynczewska-Hennel, Cracoviae 2006, nr 248, s. 269.

¹⁴ Do dziś aktualna pozostaje rozprawa W. Czermaka na ten temat: *Plany wojny tureckiej Władysława IV*, Kraków 1895; reedycja, Napoleon V, Oświęcim 2015.

regularnego wojska, które posiłkowane wojskiem Kozaków Zaporoskich pod wodzą Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego pokonało w 1621 roku armię turecko-tatarską. Wiktoria chocimska przeszła do legendy, a sława oręża wojska Rzeczypospolitej, w tym Kozaczyzny, odbiła się w Europie. To właśnie o pomoc Kozaków zabiegali później wysłannicy, dyplomaci Najjaśniejszej Republiki Wenecji.

O pozyskanie Polski starała się Stolica Apostolska przez cały bez mała XVII wiek, w latach zaś czterdziestych i pięćdziesiątych tegoż wieku dołączyła także Wenecja. Znalazła się ona w bardzo trudnej sytuacji spowodowanej rozpoczętą w 1645 roku wojną o Kretę. Wenecja spodziewała się ataku floty tureckiej, lecz nie była w stanie, tak jak zrobiła to Malta sto lat wcześniej (Wielkie Oblężenie z 1565 roku), przeciwdziałać skutecznie zagrożeniu tureckiemu.

Turcy otoczyli w czerwcu 1645 roku Chanię (Caneę) na północno-zachodnim brzegu Krety. Dwa miesiące później port musiał się poddać, wcześniej dowódca portu Biagio Zulian wysadził się wraz z załogą w powietrze. Ten pierwszy bohaterski czyn w wojnie o Kandię¹⁵ zapoczątkował wieloletnie pasmo walk o utrzymanie wyspy w rękach Wenecji. W tym celu czyniono wiele zabiegów na dworach innych państw z prośbami o wsparcie. Wojna o Kandię zakończyła się jej utratą na korzyść Turcji, ponad dwadzieścia lat później, w roku 1669.

Od początku zmagania o wyspę Wenecja rozpoczęła szeroką akcję dyplomatyczną w celu pozyskania wsparcia przeciwko wspólnemu wrogowi, zagrażającemu chrześcijańskiej Europie. Dyplomaci weneccy udawali się do Anglii, Francji, Hiszpanii, Szwecji, Danii, Polski, Moskwy, a także do Persji, dla której Turcja stanowiła w owym czasie poważne zagrożenie. Giovanni Tiepolo przybył kolejny już raz do Polski w sierpniu 1645 a opuścił ją w czerwcu 1647 roku, rozczarowany z powodu niezrealizowania planów nakłonienia Rzeczypospolitej do wojny przeciwko Turcji. Przyjazd weneckiego dyplomaty wiązał się ponadto z jego uczestnictwem w uroczystościach kolejnych zaślubin Władysława IV, tym razem z Ludwiką Marią Gonzagą. Niepowodzenie misji Tiepolo dobrze charakteryzuje Stanisław Albrycht Radziwiłł, pisząc w swym *Pamiętniku* te oto słowa z 3 grudnia 1646 roku:

Teraz przechodzę do posła weneckiego, który – bawiąc u nas długo – dopiero teraz odprawił poselstwo; sam jest początkiem zła, on bowiem jeżdżąc po Polsce dybał na polską cnotę, żeby ciężar całej wojny, zrzuciwszy go z barków Republiki Weneckiej, złożyć całkowicie na nasze głowy. [...]

Przeto rozważając te wszystkie sprawy najpokorniej W.K.M. prosimy, abyś zechciał cudzoziemców oddalić od swego boku, ponieważ ich rady we wszystkich państwach są przyczyną zamieszania. Prosimy, aby W.K.M. nie ufał pochlebstwom, które są na początku słodkie. Ale na końcu odwrotnie – rodzą gorycz. Prosimy, aby poseł wenecki został jak najszybciej odprawiony¹⁶.

Ten głos kanclerza wielkiego litewskiego współbrzmiał z głosami szlacheckimi Rzeczypospolitej, która – zachwycona sobą i kształtem oraz organizacją państwa

¹⁵ Kandia (Candia, Iraklion, Heraklejon), stolica Krety, nazwa stolicy obejmowała całą wyspę.

¹⁶ A. S. Radziwiłł, op. cit., t. II, s. 542–543.

cieszącego się „złotym pokojem” – nie chciała nawet słyszeć o jakimkolwiek zagrożeniu. Nic więc dziwnego, że Tiepolo, wytrawny dyplomata, nie krył swego rozgoryczenia z powodu zawodu, jakiego doznał w Polsce. W swej relacji finalnej, skierowanej do Senatu Republiki Wenecji po powrocie z kraju misji, napisał między innymi, że wręczył przecież pieniądze na cele wojenne, więc w przypadku wycofania się z planów wojennych, należałoby je zwrócić. Rozmawiał także wenecki dyplomata z sekretarzem królewskim Lodovico Fantonim, który miał mu odpowiedzieć zdecydowanie, że cały naród nie chce wojny:

Col quale [Fantoni] avendo lungamente trattato dopo che mi licenziai dal re, infine non potei cavar altro di preciso che l'impossibilità del re medesimo in dar principio col solo dinaro della Republica a così aspra guerra, impedita da'grandi, piena di difficoltà, d'esito incerto e dispendiosissima; né mi tacque che l'essersi raffreddato il re all'impresa era derivato dal veder raffreddati i principi christiani, e quello in particolare che cogl'atti della prontezza doveva dar l'esempio agl'altri, onde fra il bolore degl'animi de'senatori polacchi s'era figurata la maestà sua di vedersi involta in un grand'imbarazzo per restar nel più bello abbandonato da tutti, con manifesto pericolo del regno, di se stesso e della propria casa. Io replicai molte ragioni che, ridette più volte ne'miei riverentissimi dispacci, non devo farne ripetizione con tedio¹⁷.

Giovanni Tiepolo pochodził ze znanego rodu związanego z Wenecją, choć jego początki wiążą niektórzy historycy z Rimini, Rzymem a nawet Kolonią. Dwóch dożów pochodziło z tego znakomitego rodu: Giacomo Tiepolo (1229–1249) oraz Lorenzo Tiepolo (1268–1275). Przedstawiciele rodu byli prokuratorami, wysokiej rangi urzędnikami państwowymi, dyplomatami, wojskowymi, duchownymi. Wśród artystów do najbardziej cenionego i podziwianego malarza należy Giovanni Battista Tiepolo (1696–1770), znany z barokowych fresków i obrazów. Wymieńmy tu jedynie słynnego „Neptuna składającego dary Wenecji” w Pałacu Dożów¹⁸.

Władysław IV zechciał nagrodzić dyplomatę weneckiego i wyróżnić go udostojnieniem herbu, co nastąpiło w maju 1647 roku. Otóż do herbu Tiepolo dodał król Połuořła Białego ze snopkiem Wazów na piersi. Honor otrzymania od króla dyplomu, który wręczył mu kanclerz wielki, zapewne Jerzy Ossoliński, tuż przed wyjazdem Tiepolo z Polski, zrobił na weneckim dyplomacie spore wrażenie. Oto co napisał do swych zwierzchników: „Venne ancora il gran cancelliere e per parte di sua maestà mi portò in un ornatissimo privileggio l'onore della sua arma reale tutta intiera, l'aquila bianca con li fasci o vimini dorati in mezzo al petto”¹⁹.

Bardzo interesującą postacią z kręgu dyplomacji weneckiej jest z pewnością jeszcze jeden przedstawiciel znaczącego rodu weneckiego – Girolamo Cavazza (1588–1681). Przypomnieć trzeba w tym miejscu jego postać i działalność w Rzeczypospolitej

¹⁷ *Il carteggio di Giovanni Tiepolo Ambasciatore Veneto in Polonia (1645–1647)*, a cura di D. Caccamo. Roma 1984, s. 535.

¹⁸ T. Chynczewska-Hennel, *Udostojnienie herbu Giovanniego Tiepolo – posła weneckiego w Rzeczypospolitej w latach 1645–1647*, „Przegląd Historyczny”, t. CII, z. 3, 2011, s. 445–450.

¹⁹ *Il carteggio di Giovanni Tiepolo...*, s. 508, list nr 255; Opisany powyżej dyplom królewski, powinien się znajdować w Archivio di Stato di Venezia. Moje poszukiwania tego dyplomu, niestety, okazały się bezowocne; por. T. Chynczewska-Hennel, *Udostojnienie herbu...*, s. 449–450.

targanej wojną z Kozaczyzną na czele z Bohdanem Chmielnickim. Przodkowie Cavazzy, co ciekawe, wywodzili się z Niemiec i przybyli do Veneto w XV wieku. Osiedlili się początkowo w Padwie i stopniowo pięli się po drabinie hierarchii społecznej, osiągając dobre pozycje w służbie Najjaśniejszej Republiki Wenecji. Rodzina torowała drogę urzędniczą Girolamo, który od roku 1607 rozpoczął swą karierę w kancelarii doży weneckiego jako urzędnik, najpierw na stanowisku *straordinario*, a od 1612 roku jako *ordinario*²⁰.

Idąc drogą kariery urzędniczej, na której przeważały misje zagraniczne, spędził poza granicami Wenecji dwadzieścia osiem lat, by w 1652 roku, po powrocie z ostatniej misji w Polsce, zostać na stałe w Republice. Rzym, Madryt, Paryż – oto kolejne miejsca pobytu Cavazzy z ramienia Senatu Republiki Wenecji. W roku 1616 otrzymał nominację sekretarza Senatu Republiki, prowadził tam sprawy *di pace, di leghe, d'apertura de'passi e d'altri cabrosi affari*²¹.

W marcu 1618 roku odbył krótką misję w Mantui w związku z trwającą wojną Wenecji z Austrią. Cavazza miał zadanie wspomóc unię dynastii sabaudzkiej z Gonzagami. Rok później widoczny był już w Parmie, Modenie i Urbino w celu utworzenia ligi wenecko-sabaudzkiej skierowanej przeciwko Hiszpanom. W latach 1623–1628 piastował z kolei urząd rezydenta Republiki Weneckiej w Szwajcarii, dwa następne lata spędził we Francji, by następnie powrócić do Italii. Te działania dyplomatyczne Cavazzy miały zapewnić spokój Wenecji w trwającej wojnie trzydziestoletniej na froncie południowym, między innymi w walce o sukcesję mantuańską²².

We wrześniu 1633 roku Cavazza otrzymał awans na sekretarza Rady Dziesięciu, która strzegła bezpieczeństwa państwa i sądziła w sprawach politycznych. Kolejne misje to Szwajcaria i przede wszystkim Malta, gdzie mógł być bliżej rozgrywającej się i brzemiennej w konsekwencjach wojny o Kandię, o której była mowa wcześniej. Senat Wenecji był bardzo zadowolony z działań dyplomatycznych Cavazzy, który okazał się zręcznym i inteligentnym negocjatorem. Postanowiono zatem wysłać go do Rzeczypospolitej z zadaniem przekonania króla i czołowych przedstawicieli elity rządzącej do stworzenia frontu antytureckiego. Według ambasadora nadzwyczajnego w Polsce, Andrea Contariniego istniały dwie możliwości rozwiązania problemu. Pierwsza oznaczała powrót do czasów pobytu w Polsce Tiepolo, czyli strategia oparta na próbie przekonania króla, co do celowości wspólnych działań. Monarcha w następstwie tych rozmów miałby, w przewidywaniach dyplomaty weneckiego, przekonać Sejm o propozycjach Najjaśniejszej Republiki Wenecji. Drugim ewentualnym rozwiązaniem pozyskania Polski do projektów weneckich miało być bezpośrednie nawiązanie kontaktów z Kozaczyzną, której wartość bojowa znana była i podziwiana w Italii. Contarini przybył do Warszawy na ślub Jana Kazimierza z Ludwiką Marią Gonzagą. Przy okazji poczynił obserwacje

²⁰ T. Chynczewska-Hennel, *Girolamo Cavazza (1588–1681), poseł wenecki w Polsce*, w: *Afryka, Orient, Polska*. Prace ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Dziubińskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, Warszawa 2007, s. 155–168; eadem, *Korespondencja dostojników Rzeczypospolitej z archiwum posła weneckiego Girolama Cavazzy (1650–1652)*, w druku.

²¹ G. Benzoni, *Cavazza Girolamo*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, Roma 1979, vol. 23, s. 43.

²² W tej sprawie przede wszystkim: R. Quazza, *La guerra per la successione di Mantova e del Monteferrato (1628–1631)*, t. 1–2, Mantova 1926.

na temat możliwości uczestnictwa Polski w wojnie przeciwko Turcji. Oto jego słowa z końcowej relacji z Warszawy, napisane w listopadzie 1649 roku: „W istocie Polacy z usposobienia są bardzo nieprzychylni wojnie, a w wysokim stopniu skłaniają się ku pokojowi i lenistwu”²³.

Mimo rozpoczętej „wojny domowej”, bo tak interpretowano w Wenecji powstanie Chmielnickiego, zdecydowano się na wprężenie Kozaczyzny do walki przeciwko Półksiężycowi. Nadzieje na pomyślne zakończenie pertraktacji odżyły, po ugodzie zborowskiej, podpisanej 18 sierpnia 1649 roku, toteż oceniano pozytywnie rozwój wypadków w Rzeczypospolitej. Pomysły Wenecji zbiegły się, co istotne z planami Rzymu oraz znalazły swych zwolenników także w Polsce²⁴. Do Chmielnickiego przybył w końcu maja 1650 roku z tajemną misją wysłannik ambasadora weneckiego w Wiedniu – Alberto Vimina, o którym będzie mowa w dalszej części. Pomysł wysłania Cavazzy do Warszawy pojawił się już po wysłaniu Viminy.

Ciekawie wyglądały wyniki głosowania w Senacie Weneckim w sprawie celowości wysłania Cavazzy do Polski. Na stu dwudziestu jeden senatorów, przeciwko tej misji było dwudziestu ośmiu, wstrzymało się ośmiu²⁵. Pierwszy list po przyjeździe do Polski wysłał Cavazza z Krakowa, z datą 17 września 1650 roku, następny już z Warszawy 25 tegoż miesiąca²⁶. Ostatni list datowany na 31 sierpnia 1652 roku z Warszawy kończył pobyt tego dyplomaty w Rzeczypospolitej. Jak już wspomniano, był to wytrawny dyplomata, niestety, jego misja pozostała nieudana. Nie była to z pewnością jego wina, jak wiadomo, przebieg wypadków nie sprzyjał realizacji planów weneckich. Strona polska czyniła mu jednak sporo nadziei, a Stanisław Albrzycht Radziwiłł był bardziej przyjaźnie nastawiony do niego aniżeli do Tiepoło. W pierwszych miesiącach pobytu Cavazzy w Warszawie, tak oto pisał o planach dyplomaty weneckiego:

Po odprawionym nabożeństwie poseł wenecki, hrabia Hieronim Cavazza, przypuszczony na publicznym królewskim posiedzeniu do audiencji, zapraszał do sprzymierzenia się w wojnie przeciwko Turcji. Od króla, senatu i stanów otrzymał w odpowiedzi obietnice odroczenia tego do pełniejszej rady. Dopiero po sejmie udzielił mu odpowiedzi kanclerz mówiąc, iż prowadzić obecną wojnę to nic innego, jak pielęgnować sojusz z Rzeczpospolitą Wenecką, skoro Chmielnicki poddał się i zaprzysiągł Turcji oraz otrzyma od Porty Otomańskiej obiecane posiłki. Dlatego nam pozostaje tylko zmagać się z Turkami; jeśli więc Rzeczpospolita będzie mogła wspomóc [naszą] Rzeczpospolitą pieniędzmi, to wojsko będzie gotowe²⁷.

Oczywiście Cavazza w swej korespondencji przekazywał swym mocodawcom dokładniejsze relacje z rozmów prowadzonych z wpływowymi osobami życia politycznego Rzeczypospolitej. Píše między innymi o kosztach obiecanych Władysławowi

²³ *Relazione di Andrea Contarini, Novembre 1649*, w: M. M. Ferraccioli, G. Girauo, op. cit. s. 347.

²⁴ Na przykład biskupa Mikołaja Wojciecha Gniewosza, który miał rozmawiać w Wenecji w grudniu 1649 roku o planach wojennych z wykorzystaniem sił polskich. Zob. D. Caccamo, *Alberto Vimina in Ukraina e nelle „parti settentrionali”*. *Diplomazia e cultura nel Seicento veneto*, „Europa Orientalis” 5, 1986, s. 237–238.

²⁵ T. Chynczewska-Hennel, *Girolamo Cavazza...*, s. 159–160.

²⁶ Oryginalne listy Girolama Cavazzy z Polski znajdują się w: Archivio di Stato di Venezia (ASV), *Dispacci degli ambasciatori*, Senato III, Filza 6, ff. 716r-v.

²⁷ A. S. Radziwiłł, op. cit., t. 3; 1647–1656, s. 275.

IV przez Tiepolo w 1646 roku i możliwościami wsparcia przez Wenecję w obecnej chwili²⁸.

Niepublikowana dotąd korespondencja dyplomaty weneckiego zawiera wiele interesującego materiału, jak choćby listę uzgodnień między stroną polską i litewską a przedstawicielem Wenecji w styczniu 1651 roku. Uzgodnienia podpisali ze strony Rzeczypospolitej w imieniu króla: kanclerz wielki koronny, biskup chełmiński Andrzej Leszczyński, marszałek wielki koronny Jerzy Sebastian Lubomirski, podkanclerzy koronny Hieronim Radziejowski, podskarbi wielki koronny Bogusław Leszczyński, marszałek nadworny koronny Łukasz Opaliński młodszy. Ze strony Najjaśniejszej Republiki Wenecji – „Najjaśniejszy książę Girolamo Cavazza wysłany do Jej Królewskiej Mości i do tejsze Republiki i Wielkiego Księstwa Litewskiego [...]”²⁹. Co ciekawe, Albrycht Stanisław Radziwiłł zainteresowany sprawami ewentualnego angażowania się Rzeczypospolitej w wyprawy wojenne, nie pisze o tym dokumencie. Być może dlatego, że nie było go wówczas w Warszawie lub też nie był o tym poinformowany.

Co zawierała ta umowa, spisana w dziewięciu punktach?³⁰ Wyrażono w niej przede wszystkim nadzieję, iż zakończy się wojna z Kozakami i skieruje się wszystkie siły Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego wspólnie z wojskiem kozackim przeciwko „państwowom otomańskim”, tak na Morzu Czarnym z użyciem uzbrojonych czajek, jak i na ziemi z udziałem najbardziej wojowniczych żołnierzy.

W drugim punkcie stwierdzono, że Republika Wenecka obiecuje kontynuowanie *con tutto vigore* walki przeciwko siłom tureckim zarówno w Kandii, jak i w Dalmacji, a także na morzu. W punkcie trzecim zawarto konkretne dane dotyczące wkładu finansowego Wenecji, który miał być wypłacony „królowi i Republice” w wysokości 250 tysięcy talarów. Pierwsza zapłata wynosząca 125 tysięcy talarów miała być wypłacona z chwilą rozpoczęcia napaści na Turcję lub też w przypadku, gdy Turcy sami lub wzmacniając siły kozackie wystąpią przeciwko Polsce. Następne 125 tysięcy talarów strona polska miała otrzymać cztery miesiące po rozpoczęciu „akcji” antytureckiej. Dotacje miały być wypłacone w Warszawie, Krakowie lub Gdańsku, w zależności od możliwości przekazów pieniężnych.

W punkcie szóstym podkreślono konieczność niesienia wzajemnej pomocy zarówno na morzu, jak i na ziemi. Podkreślono wagę współpracy i błogosławieństwo udzielone przez papieża Innocentego X, który wysłał swych przedstawicieli – w Rzeczypospolitej działał aktualny nuncjusz Giovanni de Torres, arcybiskup Adrianopola. W kolejnym punkcie umowy wyrażono nadzieję, że do unii, która wesprze działania antytureckie zechcą przystąpić także inne koronowane głowy, by wziąć udział w ostatecznym zwycięstwie. Cavazza powrócił do Wenecji jesienią 1652 roku, gdzie został szczerze nagrodzony za trudy reprezentowania swego kraju w ciężkich czasach i niebezpiecznej części Europy. 31 stycznia 1653 roku uzyskał szlachectwo za zasługi oddane Wenecji. W roku 1657 ten zasłużony dyplomata postanowił wybudować dla siebie i swojej

²⁸ W sprawie kontrybucji: G. Cavazza do Senatu, Warszawa 14 Gennaio 1651; ASV, G. Cavazza, *Dispacci*, f. 136–137.

²⁹ *Ibidem*, f. 168v–169r.

³⁰ *Ibidem*, f. 168–171.

rodziny grobowiec w kościele Madonna dell'Orto, w jednym z najciekawszych kościołów w Wenecji (pierwotnie pod wezwaniem św. Krzysztofa) z cennymi dziełami sztuki Jacopo Tintoretta. Ten wspaniały artysta spoczywa w Madonna dell'Orto w pobliżu grobowca Cavazzy³¹.

Z działalnością dyplomatyczną Cavazzy wiąże się współdziałanie wspomnianego Alberta Viminy, agenta weneckiego, który udał się z tajną misją do Chmielnickiego³². Prawdziwe jego nazwisko to Michele Bianchi. Urodził się 1 marca 1603 roku w Belluno, mieście położonym w północno-wschodnim regionie Włoch, w Wenecji Euganejskiej, w Dolomitach, nad rzeką Piawą. Niewiele wiemy o jego pochodzeniu i wczesnych latach. Został duchownym w Belluno, idąc w ślady swego brata Giovan Battisty. Drugi jego brat, Leonardo, był sekretarzem w administracji (podesta) Veneto.

Michele Bianchi od końca 1638 do kwietnia 1645 roku pełnił funkcję kapelana w Bolzano. Z nieznanymi powodów musiał się ukrywać. Przebywał jakiś czas w Rzymie, a potem w Neapolu. Kiedy Vimina znalazł się w Warszawie i jak przebiegała jego ścieżka zawodowa, która go do Rzeczypospolitej przywiodła, nie jest w pełni jasne. Nic dziwnego, obarczony bowiem został misją tajną, a jej celem miało być spotkanie z Bohdanem Chmielnickim, przywódcą powstania przeciwko Rzeczypospolitej. Polecony został przez ambasadora Najjaśniejszej Republiki Weneckiej w Wiedniu Nicolò Sagredo nuncjuszowi Stolicy Apostolskiej w Warszawie Giovanniemu de Torres, w którym znalazł swego opiekuna na miejscu swej tajemnej misji.

W listach do Sagredo i do Torresa informował ich o kolejnych etapach swej podróży. W końcu maja 1650 roku Vimina znalazł się we Lwowie, trzeciego czerwca dotarł do Czehrynia, siedziby Chmielnickiego. Spotkanie odbyło się w dobrej atmosferze. Vimina przedstawił Chmielnickiemu listy uwierzytelniające, hetman kozacki w odpowiedzi wyraził swą opinię w związku z propozycją walki przeciwko Turkom. Stwierdził, iż jego ludzie mogliby wyruszyć na Morze Czarne, ale pod dwoma warunkami. Tatarzy powinni zerwać sojusz z Portą, a król Jan Kazimierz udzielić swego zezwolenia na wspólne działanie. Przypomniawszy także o obietnicach finansowych poprzedniego władcy, króla Władysława IV. Po dwóch spotkaniach z Chmielnickim i innymi osobami, Vimina zdał sobie sprawę, iż wrogość Kozaków wobec Polski byłaby trudna do załagodzenia³³.

Vimina po zakończeniu wizyty u Chmielnickiego czekał jeszcze na dalsze instrukcje we Lwowie spodziewając się ewentualnej podróży na Krym, lecz Wenecja straciła nadzieję na realizację swych pierwotnych planów. Tajny agent powrócił do Warszawy ale zdążył wykorzystać czas oczekiwania na instrukcje i we Lwowie napisał *Relację o pochodzeniu i zwyczajach Kozaków (Relazione dell'origine e dei costumi dei Cosac-*

³¹ Szerzej na temat grobowca i inskrypcji: T. Chynczewska-Hennel, *Girolamo Cavazza...*, s. 167–168.

³² T. Chynczewska-Hennel, *Wstęp*, w: *Historia wojen domowych w Polsce Alberta Viminy*, w przekładzie K. Żaboklickiego, red., wstęp i komentarze T. Chynczewskiej-Hennel, Białystok 2017, s. VI–XXII.

³³ D. Caccamo, *Alberto Vimina in Ucraina...*, s. 240–241; T. Chynczewska-Hennel, op. cit., s. XI–XII.

chi)³⁴. Z Warszawy udał się Vimina do Wiednia, gdzie zabawił nieco dłużej. Jak się okazuje, Vimina był obdarzony talentem literackim. Napisał libretto do opery, która miała powstać z okazji narodzin 12 lipca 1651 roku Małgorzaty Teresy, córki króla Hiszpanii Filipa IV (1605–1665) i wnuczki cesarza Ferdynanda III (1608–1657)³⁵. Po powrocie z Wiednia, przebywał w parafii Pieve d’Alpago i tam najprawdopodobniej pracował nad książką *Historia wojen domowych w Polsce*. Latem 1635 roku wyjechał do Skandynawii, towarzysząc królowej Krystynie w podróży do południowej Szwecji. Podarował wówczas królowej rękopis swego dzieła, z dedykacją: „Sacra Real Maestà”. Datował pod słowem wstępnym książki – „2 listopada 1653, Sztokholm”. Manuskrypt książki Viminy królowa podarowała po przybyciu do Rzymu papieżowi Aleksandrowi VII³⁶.

Książka Alberta Viminy ukazała się po jego śmierci, wydana przez kanonika Belluno, Giovanniego Battistę Casottiego, w Wenecji w roku 1671. Nie miejsce tu na bardziej szczegółowe omówienie tego niezwykłego i cennego dla badaczy, a także, zdaje się, wielu czytelników zainteresowanych naszymi dziejami sprzed stuleci. Warto jednak zauważyć, iż do opisu wojny domowej w Polsce, jak określono powstanie Chmielnickiego, wydawca Viminy rozbudował pierwotną część o rozdziały, które opisywały Szwecję i Rosję. Wenecki dyplomata przebywał w Szwecji, stąd uznał za potrzebne opisanie tego państwa, jego rządów, siły militarnej, warunków życia i wiele innych spraw.

W listopadzie Vimina zaoferował swe usługi dyplomatyczne Senatowi Najjaśniejszej Republiki Wenecji, proponując wyjazd do Moskwy w celu pozyskania pomocy do walki przeciwko potędze otomańskiej. Trafił na właściwy moment. W styczniu 1654 roku na radzie kozackiej w Perejasławiu powzięto decyzję o połączeniu Ukrainy z Rosją. W Wenecji stracono nadzieję na uzyskanie pomocy ze strony Polski i przemyślano strategię, opierając się na ewentualnym działaniu Kozaków Zaporoskich i Dońskich.

Podczas swego pobytu w Rosji, Vimina oprócz korespondencji do ambasadora Wenecji w Wiedniu, Giovanniego Battisty Nani, sporządził pierwsze wersje relacji o Moskwie, która potem znalazła się w książce. Alberto Vimina, po odbyciu swych misji dyplomatycznych (ostatnia w 1663) zmarł w Pieve d’Alpago 11 stycznia 1667 roku³⁷.

Historia wojen domowych w Polsce składa się z pięciu ksiąg, które mieszczą się na 270 stronach. Główna część zawiera opisy wojny Rzeczypospolitej Obojga Narodów z Kozaczyzną dowodzoną przez hetmana Wojsk Zaporoskich Bohdana Chmielnickiego. Czas opisywanych zdarzeń zamyka się w latach 1648 – początek 1652 roku. Pozostałe trzy części mają następujące tytuły: *Krótką relacją o sukcesach oręża Moskali przeciwko Polakom na Litwie tegoż autora; Relacja o państwie moskiewskim, w której mowa*

³⁴ T. Chynczewska-Hennel, P. Salwa, *Alberta Viminy Relacja o pochodzeniu i zwyczajach Kozaków, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”*, t. 30, 1985, s. 207–222.

³⁵ Libretto Viminy ma tytuł: *La gara. Opera Drammatica rappresentata in musica...* (Vienna, Matteo Riccio, 1652);

T. Chynczewska-Hennel, *Wstęp...*, s. XIII (tam literatura przedmiotu).

³⁶ Obecnie przechowywany jest w Bibliotece Watykańskiej: BAV, Reg. 923.

³⁷ T. Chynczewska-Hennel, *Wstęp...*, s. XVI.

o jego położeniu, klimacie, obyczajach, religii, rządzie, siłach zbrojnych, bogactwach etc. spisana przez tegoż autora i ostaną część – Szwecja.

W dotychczasowej historiografii oceny *Historii wojen domowych w Polsce* Alberta Viminy są bardzo pozytywne. Podnosi się zwykle ogromny walor tej książki wynikający z osobistych doświadczeń i obserwacji autora. Vimina przytacza wiele interesujących rozmów przeprowadzonych przez niego ze znaczącymi osobami Rzeczypospolitej. Jego relacje stanowią *sui generis* zapiski sprawnego i bystrego obserwatora dyplomaty. Sporządza je bowiem zwięźle, zgodnie ze zwyczajami obowiązującymi w dyplomacji weneckiej. Opisuje obrady Sejmu, charakteryzuje kraj, obyczaje, stosunki społeczne i wiele innych kwestii. Viminę rażą słabości ustroju i władzy królewskiej, a także przyczyny i uwarunkowania wielu konfliktów w państwie. Starając się zrozumieć przyczyny powstania Chmielnickiego, dopuszcza do głosu obydwie strony konfliktu zbrojnego. Dostrzega także tło europejskie, uważa bowiem, że powstanie Chmielnickiego to nie tylko, jego zdaniem, walka o narodowe i społeczne prawa Ukrainy, ale także, niestety, konflikt Słowiańszczyzny prawosławnej z katolicką. Spoglądał Vimina na to powstanie poprzez pryzmat dwóch kultur, zachodniej, związanej z Rzymem, i wschodniej, związanej z Bizancjum. Wypadnie zgodzić się z wybitnym znawcą tej problematyki, Riccardem Picchio (1923–2011), który stwierdził, że różnorodność i bogactwo argumentów, cała struktura analityczna pracy oraz obiektywizm autora, stawiają go wysoko na tle współczesnej historiografii³⁸. Można tu jeszcze dodać, iż ten wnikliwy obserwator wenecki przewidział bez mała dalsze losy Rzeczypospolitej. Oto znaczący fragment jego książki, który kończył główną część *Historii wojen domowych*:

Nie mogą Polacy znikąd oczekiwać pomocy ani żywić nadziei na sojusze. Od strony Prus graniczą ze Szwedami, których roszczenia nie zostały zaspokojone, od Podola z Turkami, od Małopolski z władcą Transylwanii, o którym wiadomo, że w złych zamiarach porozumiewał się z Kozakami, od strony Litwy z Moskałem, który wstydził się jeszcze z powodu utraty Smoleńska i szkodę tę oplakuje. Pozostawałby jedynie Cesarz od strony Śląska, ale co ten władca zechce uczynić? Sądzić można, że z pewnością niewiele, i to jeżeli będzie chciał odwzajemnić się za przysługi wyświadczone mu przez Królestwo podczas niedawnych wojen ze Szwedami.

Polacy zostają więc sami i nieliczni wobec takiej mnogości wrogów, powolni w ruchach wobec szybko działających wojsk. Można zatem uważać, że niekorzystne będą dla Polaków wyniki wojen, o których więcej nie piszę, ponieważ znajdując się poza obrębem Królestwa, trudno byłoby mi o pewne i dokładne wiadomości³⁹.

Warto jeszcze dodać, iż te nieudane misje dyplomatów weneckich w Polsce, które oczywiście nie wynikały z winy posłów, trafiły i to dość szybko na karty historiografii Najjaśniejszej Republiki. Andrea Valiero opisywał starania dyplomacji weneckiej w kontekście powstania Chmielnickiego, które wstrząsnęło opinią publiczną, na równi z wypadkami w Anglii. Pisał o tym, że Wenecja bardzo rozczarowała się postawą

³⁸ R. Picchio, *E.M. Manolesso, A. Vimina e la Polonia*, w: *Venezia e Polonia nei secoli dal XVII al XIX*, a cura di L. Cini, Venezia–Roma 1965, s. 131–132.

³⁹ *Historia wojen domowych...*, s. 196.

Rzeczypospolitej wobec zagrożenia tureckiego. Inny historyk, a także dyplomata, Battista Nani, w swej *Historii Republiki Weneckiej*, wydanej w 1679 roku pisał w podobnym tonie. Historycy weneccy próbowali zrozumieć porażkę dyplomacji weneckiej, ale równocześnie chcieli przekazać swym czytelnikom wiadomości o Rzeczypospolitej Obojga Narodów, państwa liczącego się na arenie międzynarodowej połowy XVII stulecia⁴⁰.

Jeszcze raz późniejsze wydarzenia wojenne łączyły Polskę z Wenecją. 19 stycznia 1684 roku Senat Wenecki podjął uchwałę o przystąpieniu do ligi antytureckiej, przyjęta z inicjatywy nowo wybranego doży, Marcantonio Giustiniana, i admirała Francesco Morosiniego. Senat wystosował list do Jana III Sobieskiego. Przywiózł go do monarchy wysłannik Wenecji Dominik Contarini. Tak zwana czwarta wojna Wenecji z Portą, toczyła się w latach 1684–1699 i zakończona została pokojem karłowickim. Do świętej ligi w roku 1684 poza Polską przystąpiła Wenecja, Austria i Stolica Apostolska⁴¹. Przystąpiła także Rosja, ale jej udział w walce z Turcją zakończył się klęską. W wyniku pokoju karłowickiego Wenecja zyskała Moreę i Dalmację (bez Raguzy)⁴².

W historiografii często powtarzane są słowa ambasadora weneckiego (pomyłkowo nazwanego Antonio Morosini, zamiast Angelo Morosini), wypowiedziane na popisie wojsk polskich 21 sierpnia 1684 roku, który życzył królowi polskiemu zdobycia i przyłączenia do polski Bizancjum⁴³. Angelo Morosini (1629–1692) ambasador Republiki Wenecji przyjechał do Polski niedługo po przybyciu rezydenta weneckiego Girolamo Albertiego. Pozostawił po sobie interesującą relację końcową, na początku której wspominał swych poprzedników, dyplomatów weneckich w Rzeczypospolitej: Girolama Cavazzę i Andrea Contariniego, starających się o pozyskanie Kozaków do wspólnej walki⁴⁴. Przedstawił krótki opis położenia politycznego ówczesnej Rzeczypospolitej, relacjonował swą podróż z Wenecji do Polski, pisał o spotkaniu w Krakowie z czołowymi postaciami związanymi z królem. Kolejne szczegółowe opisy powitania ambasadora w niczym nie ustępują innym siedemnastowiecznym relacjom cudzoziemców przybywających na dwór królewski. Sprawozdanie końcowe, przeznaczone do wiadomości senatorów Najjaśniejszej Republiki Weneckiej, stanowi syntetyczną analizę trudności w poszukiwaniu dróg poszerzenia sił antytureckich. W pierwszej połowie XVII stulecia, jak widać, nie było woli współdziałania w utworzeniu koalicji polsko-weneckiej, w okresie panowania Jana III Sobieskiego sytuacja uległa zmianie. Wenecja stała się, jak to określił, może nazbyt ostrożnie, profesor Marek Wagner:

⁴⁰ T. Chynczewska-Hennel, *Najjaśniejsza o Najjaśniejszej. Rzeczpospolita w weneckiej literaturze historycznej XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 50, 2006, s. 191–203.

⁴¹ M. Jačov, op. cit., s. 196–218.

⁴² Szerzej na temat udziału Wenecji w działaniach wojennych: W. Szyszkowski, *Wenecja. Dzieje Republiki 726–1797*, Toruń 1994, s. 231–233; M. Wagner, *W cieniu szukamy jasności chwały. Studia z dziejów panowania Jana III Sobieskiego (1684–1696)*, Siedlce 2002, s. 133–139.

⁴³ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1994, s. 358; W. Szyszkowski, op. cit., s. 231.

⁴⁴ *Relazione del nob. Angelo Morosini cavalier procurator ambasciatore straordinario in Polonia, 24 maggio 1695; Nelle auspiciatissime nozze. Morosini–Rombo*, Venezia Aprile 1885, s. 13; P. Miotto, *Storia dentro la memoria. Angelo Morosini (1629–1692), conte di Sant’Anna Morosina e procuratore di S. Marco*, <<https://storiadentrola-memoria.wordpress.com/2013/01/29/angelo-morosini-1629-1692-conte-disantanna-morosina-e-procuratore-di-s-marco/>> (27.05.2019).

„Wydaje się, że Wenecja była naturalnym sojusznikiem Polski oraz pozostałych sprzymierzeńców, chociaż początkowo musiała pokonać wiele trudności wewnętrznych na drodze do antyosmańskiej koalicji”⁴⁵. Król dawał ambasadorowi wielokrotnie powody do satysfakcji. Oto jeden przykład:

Il Re e tutta la Casa mostransi inclinatissimi alla medesima Serenissima Repubblica e per testimonio di ciò, havendo inteso che per ornamento della mia Ambasciata havevo meco portata l'effigge del Serenissimo Principe hora gloriosamente Regnante, me la fece con premura ricercare, e nella mattina seguente la viddi esposta nel più cospicuo luogo nella Camera dell'audienza di Sua Maestà a Julkief [Żółkiew – T. Ch. H.], e per quello mi disse con tutta la maggior confidenza, parlandomi de'suoi veri interessi la Regina vorrebbero stabilira alla sua Casa in gerembo alla Serenissima republica per ogni accidente un ricovero sicuro e decoroso.

Viene considerata come unita all'interesse comune di questo Stato, lontana da ogni gelosia e sospetto, come di Confine⁴⁶.

Dalsze studia nad tym ciekawym, jak należy sądzić, tematem związanym z rolą i znaczeniem dyplomacji weneckiej w Rzeczypospolitej XVII wieku, także w kontekście powiązań z działalnością dyplomacji papieskiej, habsburskiej i wielu innych, powinny znacznie poszerzyć naszą dotychczasową wiedzę o międzynarodowych uwarunkowaniach oraz o roli i znaczeniu na arenie międzynarodowej Pierwszej Rzeczypospolitej.

SUMMARY

Teresa Chynczewska-Hennel

Diplomatici veneziani nella Repubblica delle Due Nazioni nel XVII secolo

Keywords: venetian diplomats, Poland, Turkey, Polish-Lithuanian Commonwealth, G. Cavacca, G. Tiepolo, A. Vimina, A. Morosini.

I diplomatici della Serenissima si recavano in Polonia anzitutto per cercare di convincerla a intraprendere la lotta contro il Turco, la cui offensiva andava crescendo da tempo. Non mancavano le visite “di cortesia”, che gli ambasciatori veneziani facevano in occasione di cerimonie di incoronazione e di nozze regali, o per ragioni economiche. Dalla Polonia Venezia desiderava importare grano, bestiame e altri prodotti agricoli (come nel caso di Pietro Duodo, alla fine del XVII secolo).

Una svolta nei contatti fra Venezia e la Polonia avvenne quando, nel 1645, i Turchi invasero Creta e conquistarono l'importante porto di Chania (Canea). In quell'anno Giovanni Tiepolo, che aveva rapporti di amicizia con Ladislao IV, giunse a Varsavia per

⁴⁵ M. Wagner, op. cit., s. 138.

⁴⁶ *Relazione del nob. Angelo Morosini...*, s. 53–54.

cercare di ottenere rinforzi militari. Il soggiorno di ben due anni a Varsavia non portò però ad alcun risultato. L'insuccesso della missione derivò dall'atteggiamento negativo della nobiltà polacca che, contro la volontà del re e dei suoi sostenitori, non voleva impegnarsi in una guerra. Non ebbe successo neppure la missione diplomatica di Girolamo Cavazza che dimorò in Polonia fra 1650 e 1652, nel periodo dell'insurrezione di Bohdan Chmel'nyc'kyj. Infruttuosa rimase anche la missione dell'inviato veneziano Alberto Vimina che si rivolse direttamente all'etmano dell'esercito cosacco. Ne resta una preziosa testimonianza nell'opera "Historia delle guerre civili in Polonia" (Venetia, M.DC.LXXI).

Degna di nota è la missione di Angelo Morosini, che ci ha lasciato una relazione conclusiva, scritta nel 1684 quando, dopo la vittoria di Giovanni III Sobieski a Vienna, si formò la Lega Santa di cui facevano parte sia Venezia che la Polonia.

I diplomatici veneziani erano tutti rampolli delle più nobili famiglie veneziane. L'attività di personalità come Tiepolo, Cavazza e Vimina divenne immediatamente l'oggetto di narrazioni storiche stampate in grossi volumi che raccontano la storia di Venezia.